DZIENNIK
Górno-Szlązki.

№ 60. Dnia 4 Stycznia 1849

Pismo to wychodzi we Środę i w Sobotę, kosztuje 15 czeskich na kwartał, porto frei. Dostawać go możno na każdéj stacyj pocztowéj, gdzie należy złożyć sumę na kwartał wyraźnie oznaczoną.

Współobywatele.

W krótce będziemy wybierali nowych walmanów. Iest to rzecz bardzo ważna, od tego bowiem zależy, jacy deputowani do Berlina obranymi zostaną. Musiemy się więc umawiać między sodą, nauczać jeden drugiego, radzić wspólnie, ażeby można rozsądzić, jakoby najlepiéj uczynić. W tym celu oznaczyliśmy więc zgromadzić się 7. tego miesiąca w niedzielę po swiętych trzech królach, ażeby sobie o przyszłych wyborych gruntownie pomówić i rzecz dobrze roztrząsą Przyślicie i Wy, jeżeli tak się wam upodoba, deputowanych, którzy niech zbierą się w dniu wymienionym o pierwszej godzinie po południu w sali Brigera do czego Was zapraszamy dla ważności rzeczy doległiwie.

Bytom dnia 2. Stycznia 1849 r.

Komitet dla nowych wyborów.

Dr. Schüring. Dr. Lippert. Smolka. Kroemer. Ghambaison. Schauder. Hahn. Perkotsch. Thomas Fiezek.

Pismo nasze gdy wita podstrzechę chat waszych nie przychodzi do was jako dumny nauczyciel, ale jako pobożny a skromny pielgrzym któremu z pociechą naszą nieodmawiacie gościmy pod swym dachem; bo przychodzimy do was z prawdą, przestrogą i bożem słowem w ustach — Cierpimy za to nie mało, bo niewszystkim prawda do smaku — lecz w Bogu ufność — przetrwaliśmy półroku, z Duchem S, zaczynamy daléj prawić do was i w tym nowym roku —

Niemówimy do was ów zły a ów dobry, ale mówimy do was jako do ludzi przeznaczonych ua bojowania z podstępem i oszydzeniem — mówimy do was „baczność“ bo pragniemy abyśćie śię w pole wywieść nie dali — Taa do was prawiliśmy, i nowy rok od téj saméj zaczynamy gądki — Nadchodzą czasy gdzie będziecie walmanów odieraé — każdy wam się taśeić a przychlebiać będzie — mnóstwo pism do waszych chat zawióa — lecz „baczność!“ nie dajcie sie uwodzić patrzcie na czyny a nie na słowa. Tego tylko deputowanym uczyńcie kto wam dowiódł że waszego dobra pragnie. Jeszcze raz powtarzam wam już sidła rozłożone przed wami nie dajcie się ułowić, radzcie się serca, baczność! Jak żołnierze w szeregu, stawcie smiałe czoło oszydzeniom i fałszom.

Do rozważenia.

Pod tym przepisem przemawia Tygodnik cieszyński do swoich czytelników. wskazując przeszkody podniesienia się oświaty i lepszego stanu rzeczy między śląskiemi Polakami, ów artykuł tak wiele prawd, tak wiele ciekawego dla ludu naszego, że nieomieszkujemy umieścić go w Dzienniku:

Przyczyną zaś tego, iżeście zawsze ostatni, jest brak uczucia narodowego. Przypatrzcie się tylko Niemcom i Francuzom; Niemiec wsędzie wyznawa: jam jest Nimiec; a Francuz, jam jest Francuz; a przez tą świadomość utrzymują sobie własnę powagę przed światem. Przeciwnie zaś Sławianie niektórzy wstydzili się z taką świadomością wyznawać Sławiaństwo swoje i nastąpiło na nich to złe, że się stali niczém w Europie. Tak bywało u nas w Ślązku. Ślązak, gdy zaszedł do Niemiec, albo gdy się w domu kilka słów nauczył po niemiecku, mówił: ja nieumiém dobrze po niemieckn, ale przecie jestem Niemcem; lub gdy wyszedł naMorawę, do Czech, już niemówił: jam jest, ale ja sem, sem a sem; i tak też gdy te Semy do miasta się dostały i jakie takie kabaciątko na się przywdziały, już niemówiły inaczéj, tylko szwandru, szwandru po niemiecku, aby ich nie głupi prosty ślązki chłop uierozumiał, i aby się pokazali, że sami są niecoś więcéj. Więc Ślązak był zawszéj niczém; w cudzych krajach był on nikto i w domu nikto. Inaczéj Francuz wczędzie się nazywa Francuzem, Niemiec Niemcem; i Madziar, chociaż jest małym narodem, wszędzie się zaszczyci Madziarstwem swem nietak jako Ślązacy, ktorzy się wtędzie nienależytym fałszywym wstydem wstydzili za swą narodowość. A przecież Ślązacy nie-

są najmniejszym narodem; bo austryacki i pruski Ślązk dosyć jest wielką krajną, a nadto należą jeszcze do wielkiego narodu Polskiego, który sobie w Europie sławne i świetne imie zyskał. Kiedy też Ślązacy od dawnych wieków historyę z Polską jedną mieli i losy swoje z nią dzielili, popełniliby sami krzywdę przeciw sobie, jeżliby się na przyszłość téj sławy wyrzekali. I gdy Ślązacy należą do wielkiego narodu Sławiańskiego, który ma tak wielkie a tak mnogie zasługi w Europie możemy się też szczycić narodowością naszą przed drugiemi narodami: możemy z pełném uczuciem kochać narodowość swoją, bo mamy za co i jest to powinność nasza.

Przetóż Ślązacy musicie kochać narodowość swoją; ojczyznę swoję, wolność, mówę, obyczaje swoje; bo który niekocha, jest nikczemnym próżniakiem. Musimy świadomemi być tego, żeśmy Sławianie, żeśmy między Sławianami Polacy, a między Polakami Ślązacy; całém sercem i całą duszą kochać tę narodowość naszą bo cóż jest naród bez norodowości? „Naród bez narodowości, jest ciało bez kości. Zaprawdę takiemiśmy byli Ślązacy, pokiśmy niewiedzieli do jakiego narodu należymy i wstydzili się za swój naród. Sławianin, czy Polak, kocha przedwszystkiem wolność i walczy o wolność; broni ojczyznę swoją i krew za nią poświęca, czci przodków dobre obyczaje i swą mowę. To są uczucia narodowe Sławiańskie, tém się wyznacza narodowość sławiańska, i do tego nas tez doprowadzi uczucie narodowości naszéj.

Lecz gdy my tak o narodowości przemawiamy. są ludzie, a ci się nazywają nauczycielami naszemi, co mówią: niemamy wychowywać Sławianina, ale człowieka. Jednak w dalszéj rozmówie wyznawają wszyscy, jeden za drugim: jam jest rodzony Sławianin, ale po niemicku zamyślający; Otoż jest zdradliwe faryzeuszostwo ich na jawie. Tam mówią, że oni tylko człowieka mają na względzie. i tylko dla człowieczeństwa, dla ludzkości żyią, nie zaś dla narodowości, a tu jawnie wymawiają, Niemcom tylko dobrze życzą — nie nam slązkim Sławianom, chociaż z nas żyją, ale cudzemu narodu. My zaś mówimy tak: My zamyślamy po ludzku, bo jesteśmy każdemu narodowi życzliwi ale dla tego, żęśmy Sławianie, jest nam przedewszystkiem nasza sławiańska narodowość miła, iż nam jest właściwa. Bo ci, którzy mówią iż mają tylko człowieka, tylko luckość na pieczy a żadną narodowość, są kłamcy takowi, jako ci co udawają być dobremi dla wszystkich ludzi, a w rodzinie są złemi synami, złemi braćmi, niewdzięcznikami ojca i matki. Jako człowiek, który najpierwszych powinności w rodzinie niedopełnia niemoże się szczycić, że jest dobrym człowiekiem tak też ci, którzy niedopełniają powinności ku narodu, niemogą się chlubić ludzkością. (z Tyg. Ciesz.)

Koniec konstytucyi

Rozdział V.

O gminach, powiatowych, obwodowych i prowincyonalnych stosunkach.

Art. **104.** Territorium państwa pruskiego dzieli się na prowincye, powiaty, obwody i gminy, których reprezentacya i administracya oznaczone będą szczególnemi prawami trzymając się następujących zasad:

1) wewnętrzne i szczególne sprawy prowincyj, powiatów, obwodów i gmin uchwalone będą przez zgromadzenia wybieranych reprezentantów: uchwały te wykonywane będą przez przełożonych prowincyj, powiatów, obwodów i gmin. Prawo oznaczy przypadki, w których uchwały gminnych, powiatowych, obwodowych i prowincyonalnych reprezentacyj uledz mają wyższéj reprezentacyi albo rządowi krajowemu.

2. Naczelnicy prowincyj, powiatów i obwodów mianowani będą przez rząd krajowy, naczelnicy zaś gmin wybierani przez członków tychże gmin. Organizacya władzy wykonawczeéj kraju nie będzie w niczém tu dotknięta.

3) Do gmin należy szczególnie samoistny zarząd spraw gminnych wraz z miejscową policyą. Prawo oznaczy czas, w którym zarząd policyi przejdzie do gmin i warunki tego zakreśli.

Czynności policyjne w miastach przenoszących 30.000 mieszkańców mogą być przelane na urzędników krajowych.

4) Obrady reprezentacyi prowincyonalnéj, powiatowéj, obwodowéj i gminnéj, są według przepisu jawne. Wyjątki prawo oznaczy. Względem przychodów i wydatków musi raz przynajmniéj na rok sprawozdanie być ogłoszone.

Ogólne postanowienia.

Art. **105.** Prawa i rozporządzenia wtedy tylko obowiązują, jeżeli będą poprzednio w prawem przepisanéj formie ogłoszone.

Ieżeli Izby nie są zgromadzone, w nagłych przypadkach pod odpowiedzialnością całego ministerstwa mogą być wydawane rozporządzenia moc prawa mające, takowe muszą być jednak przedłożone Izbom do potwierdzenia przy pierwszém ich zebraniu się.

Art. **106**. Konstytucya może być zmienioną na zwyczajnéj ustawodawczéj drodze do czego dostateczną jest zwyczajna bezwzględna większość głosów w obu Izbach.

Art. **107**. Członkowie obu Izb i wszyscy urzędnicy krajowi muszą zaprzysiądz wierność i posłuszeństwo królowi i konstytucyi.

Art. **108**. Istniejące dziś podatki i opłaty nadal pobierane będą, i wszystkie postanowienia obowiązujących dziś ksiąg praw, pojedyncze prawa i rozporządzenia które się niniejszej konstytucyi nie sprzeciwiają, pozostają w mocy swojèj dopóki prawo ich nie zmieni.

Art. **109**. Wszystkie na mocy istniejących praw obecnie rządzące władze, pozostają przy czynnościach swoich aż do wykonania praw organicznych ich dotyczących.

Art. **110**. Na przypadek wojny albo powstania, §§ 5, 6, 7, 24, 25, 26, 27 i 28 aktu konstytucyjnego mogą być do czasu i w pewnym obrębie kraju pozbawione mocy. Bliższe tèj rzeczy oznaczenie będzie przedmiotem osobnego prawa.

Postanowienie przechodnie.

Art. **111**. Jeżeliby przez uchwalenie konstytucyi dla Niemiec, miała się okazać potrzeba zmian obecnego prawa konstytucyjnego, król takowe zarządzi a rozporządzenia te na pierwszém zebraniu Izb przedłożone im będą.

Izby uchwalą potém czy tymczasowe zarządzone zmiany zgodne są z ustawą konstytucyjną niemiecką.

Art. **122** Obecna konstytucya ma być natychmiast za pierwszém zebraniem się Izb takowym pod rozbiór poddana na drodze ustawodawczéj (§§. 60 i 106.)

Wzmiankowana w § 52 przysięga królewska jak również i przepisane złożenie przysięgi przez obie Izby i wszystkich urzędników krajowych, ma natychmiast po ukończonym przeglądzie konstytucyi nastąpić (§ 107.)

Dla większèj wiary i wagi, stwierdzono naszym najwyższym własnoręcznym podpisem i przyłożoną obok pieczęcią królewską,

Dan w Potsdamie d. 5 Grudnia 1848.

Fryderyk Wilhelm.

Hr. Brandenburg. v. Ladenberg. v. Manteuffel. v. Strotha. Rintelen. von der Heybt.

Bytom d. 1 Stycznia 1849. PP. Smołka, Hahn Schauder odjechali w deputacyi od miasta Bytomia, do Wrocławia, aby tam upraszać Xięcia Biskupa o śpieszne uwolnienie X. Szafranka. Pięknie to jest bardzo że i żydzi i ewanielicy i katolicy tak górliwie a wspólnie krzątają się koło tego by uwolnić szanownego naszego proboszcza. Słychać że nasz powiat ma być w czasie welowania do trzech innych powiatów sąsiednich, po kawałku dołączony, a to zapewne dla tego abyśmy niemógli wybrać takich deputowanych do komór jakich sami chcemy. Bądźmy bacznymi!

Mysłowice Z 17 zachorzałych na cholerę miało 9 umrzeć.

Rzym Papież obiecał wrócić do Rzymu ale tylko wtedy, jeśli Rzymianie przystaną na zniesienie wolnego druku. towarzystw, i odmienienie ministrów.— Oni jednak niechcą na to zezwolić, a więc Papież ziednał się podobno z Francuzami i Austryakami aby ich do uczynienia jego woli siłą przynaglić.

Francya Rzeczpospolita francuzka obrała sobie za swego rządcę to jest prezydenta, Ludwika Napoleona.

Kromierzyż. Seim Austryjacki przyzwolił na to aby Cesarz Austryjacki pożyczył 80 milionów złotych reńskich. — Z Austryjackiem cesarstwem bowiem okrutna bieda, tak już brakuje w Austryi pieniędzy że jak przychodzi zdać z pieniędzy papierowych, to je rozkrawają na kąski, bo srebrnych pieniędzy nie mają.—

Rossya. Mikołaj boi się aby jego poddani o wolności się nie dowiedzieli; a więc w zdłuż całej pruskiéj granicy obsadzi inwalidów którzy w budkach co wiorsta stawianych będą mięszkać i granicy pilnować. Budki te bardzo wiele kosztować będą, a kilku z Szlązkich stolarzy około nich pracować się ziednali.— Choćby sobie Mikołaj i murem swoje kraje opasał to się nie ustrzeże. Cholera grasuje bardzo w okolicy Będzina i Dombrowki, tylko więc jeszcze samo nasze miasto wolne jest od tèj plagi bożéj. Dzięki Bogu!

Prawią że Paszkiewicz co stał kwaterą pod Będzinem umarł.

Berlin. Miasto to jeszcze w stanie oblężenia, mieszkańcy myślą o wyborach, rząd ciągle zajmuje się obrachowywaniem dochodów i wydatkow skarbu. Wyszły już niektore prawa drobiazgowe n. p. że są już zniesione podobne daniny jakie dawniej były gdy młynarz miał obowiązak wychowywać pańskie szczenięta, te prawa póżniéj ogłosimy razem w dzienniku.

Z przyjemnością przychodzi nam umieścić niniéjsze wiersze jako pracę Szlązaka, ktkra nam nadea miła, jako swojska,

Na nowy rok.

Myślący stoi, ów pielgrzym ziemie,
Przy graniczniku przeszłości
A pogládając jak życie płynie,
Pełen jest świętéj czułości.

Pogląda jeszcze na czasy przeszłe
I na poczęty dzień roku,
Oczekujący na życie przyszłe
Szczęścia z Bożego wyroku.

Milcząca przyszłość w swojéj zasłóni
Stoi przed jego wèjźrzeniem,
Trzymając wagę na swojéj dłóni
Ważącą szczęście z cierpieniem.

Spokojnie patrzy na obie szale,
Która z niech jemu przeważy;
Ponieważ wdzięcznie przyjmuje wcale,
Co mu się z obu wydarzy.

Nie starając się, która dla niego,
Wysypie szczęście lub szkody,
Czeka ón bowiem szczęścia swojego,
Cierpienia znosić gotowy.

Uważa w zmiance tych wszystkich rzeczy
Wyroki najwyższéj mocy;
Że Bóg ma swoje stworzenie w pieczy
Jak we dnie tak téż i w nocy.

Co straconego gotów zapomnieć,
Łeż żalu, jest mężne czucie,
Wiedząc że godność którą ón chce mieć,
Nie jest w śrebrzeni we złocie,

Goduość więc jego? pyta sam siebie,
Leży w ćwiczeniu cnotliwem
I wypełnieniu swych obowiązków
Jeżeli nie jest leniwym.

Posilony przez rozum i wiarę
Z nadzieją w niebo pogląda,
I uzbrojony dzielności darem
Wszystkiemu ón się przygląda.

Nie grómi òn się, gdy piorun bije
I inne walczą żywioły.
Żaden go strach nie zachwieje,
Choć nań naciera miecz goły.

Precz ćmawe noce tych nieszczęść ziemskich
Przebija jutrzenki promyk mały,
Że mu chwała w krajach niebieskich
Nagrodzi umysł wytrwały.

Duszy jego mocne zaufanie,
Tylko mu szczęściem zostaje.
I na tém co pierwsze roku ranie
Przynieście dowolen przystanie.

Dobro kościoła matki duchownéj
Swieckich krajowych zwierzchności
I dobro jego braci dómowéj
Kładzie on do rąk opatrzności.

Ach Boże! Boże! Ojcze nasz dobry!
Błogosław Twoje stworzenia
Gdy Cię uprasza człowiek hudobny
Spełnij mu jego życzenia.

Jeśli Ty widzisz, że pożyteczne
O co Cię ludzie błagają,
Isto udzielisz, o dobro wieczne!
Niechże twą mądrość uznają.

Niech będzie Imie Twoje święcone
I Wóla Twoja sławióna,
Dzięki za łaski Twe użyczóne,
Dusza człowieka zbawióna!

w Raciborskiéj Kuźni, dnia 1. Stycznia 1849.
Czytelnik Dziennika Gorno-Szląskiego-
Gans.

Korespondencya.

W Mikułowie ma wychodzić polskie pismo, przeto prosimy Redaktora aby nas o niem uwiadomił a to wielu, aąyśmy go do wiadomości naszych Czytelników wraz z warunkami prenumeraty podać mogli. —

Panu M. K. z Morogoniewic serdeczne dzięki składamy za łaskawe współprawnictwo, i prosimy Co o rozszeraule Dziennika naszago i Towarzystwa pracujących dla ludu w stronach przez niego zamieszkałych podobnąż prożbę zanosimy do p. p. G. w Ratiborhammer i J. w Landsberg (Gorzów) — nadto do szanownych Czytelników naszych w Raciborzu, Giewicach i Rybniku.

Gazeta polska.

Organ Ligi wychodzi w Pznaniu codzień w wielkim arkuszu. Zapisać ją można na wszystkich stacyach pocztowych złożywszy na kwartał od nowego roku aż do wielkanocy 1 Talar 25 Czeszkich. Wychodzi też w Poznaniu piękne pismo **Wielkopolanin** które bardzo tanio na poczcie opłacić można.

Najnowsza wiadomość. X. Szafranek wolny! wraca do nas w Niedzielę! taką wiadomość przywieźli nam z Wrocławia owi deputowani cośmy ich od naszego miasta do Xcia. Biskupa wysłali. Szczygoły oskarzenia i sprawozdanie deputowanych naszych do Wrocławia, podamy w przyszłym Nrze.

Z drukarni, Karola Kirch można pocztą dostawać za opłatą 8 Sgr. 6 Pfg. kwartalnie niemieck. demokratyczne pismo nkazujące się w Bytomiu tygodniowo pod nazwą „Beuthner Stadt-Blatt.“ Życzący sobie prenumerować takowe zgłoszą się listem frankowanym do Red. K. Kirsch in Ob. Beuthen.

Redaktor odpowiedzialny Mierowski.

Drukiem Karola Kirsch w Bytomiu.